

str. Kryzaniowski, Franciszek

zob. bchr. przy  
Kwiecień Armii

1 -

do Z. 4758

Dowódca Kamp. Litewskiej

Armii Kwiecień Armii

## Oświadczenie

4753

Po wkroczeniu armii sowieckiej do Polski, w dniu 17.12.1939 r. zostałem aresztowany wraz z rodziną na nadanej mi 10. w. wojskowej w maj. Czeknie, pow. Dubno, przez party. bolszewicko-ukraiński i tryumfalnych bram bolszewickich, tam rozpoczęto badania i przesłuchania. Po kilku godzinach nas uwolniono i przez dłuższy czas przeprowadzano rewizje, nie znalazłeli. 17.12. Komitet gminny przystąpił z kom. wiejskim, do podjęcia projektu, z którego nie miało być, a przez cały ten czas napadali i odgarniali się ze wyrywali te noc spędziliśmy po 20 domem. W dniu 10.1.40 r. o świcie, oblegli nasze gospodarstwo i zaczęli straszyć drzewa, po otwarciu zaczęli do góry, przeprowadzono rewizje, mnie przesadzono w kącie pod strzechą, a żonę karali się za pół godziny spalować. Po opakowaniu rzeczy, nastąpił wyjazd do stacji Kamienica. Tam nas załadowano do wagonów towarowych, zimnych ciemnych i brudnych. Po trzech dniach ukonstytuowano nas i ruszyliśmy. Podróż trwała do 4.11.40 r. W czasie podróży straszyliśmy 3 razy gotowaniem strawy i 3 razy po 2 kg na 5 osób chleba. Po wysadzeniu nas na stacji w Kopylowie dalej podróż odbyliśmy przez dwa dni furmantami do miejscowości Ciesowaja, obł. Archangielsk. Tam przeznaczono nas na przymusowe roboty w lasach, gdzie dzienny zarobek wynosił od 2 do 3 rubli dziennie. W dniu 20.11.40 r. zabrano mnie od rodziny i wyznaczono do Hartanowa, gdzie żonę prosił o głód i chłód. Po 8 miesiącach rodziny doprowadzono do mnie, gdzie wspólnie cierpieliśmy głód i niedrę. W roku 1941 w sierpniu wyznaczono mnie na roboty na których pracowałem po kolonie w wroble i opuchniętymi nogami, na które nie było lekarstwa, karali roboty nie podchwieś.

tak pracować do uzyskania amnestji. Po odryskaniu  
 wolności o własnych kosztach wyjechałem do Kujaw  
 tam opieką nad się z Polską placówką, przez którą zostałem  
 skierowany do Samarykandy. Po trzech dniach zosta-  
 łem wysłany do st. Obucsewa król. Worosyłow rej Łamion  
 Tam pracować z żoną, za co otrzymywaliśmy 3.500 kop  
 roblu na 5 osób. W dniu 10. II. 42 roku zostałem się  
 do W. P. w Kirmine, a żona pozostała nadal w kot-  
 chorie do 31. III. 42 roku. W dniu 14. III. 42 r. zmarła córka  
 Stanisława bez opieki lekarskiej. Z początkiem kwiet-  
 nia żona z dwójgami dziećmi wyjechała do Francji  
 za odstępniaka do ok. pięć. służb w szeregach  
 Wojska Polskiego na wschodzie. —

M. p. dnia 8. III. 43 r.

Krzyżanowski Franciszek.